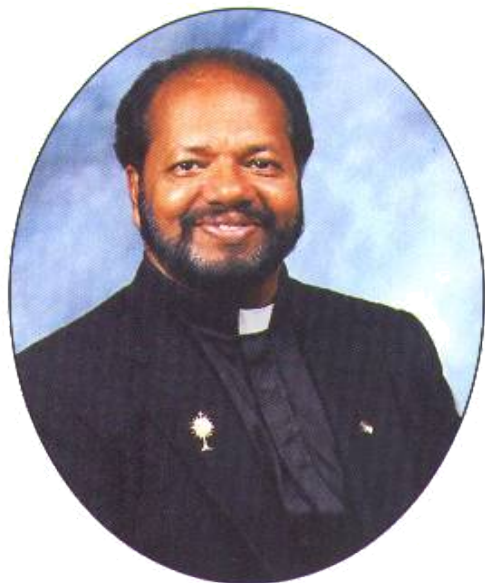


Ksiądz, który widział Niebo, piekło i czyściec

Przeżycia z pogranicza śmierci ks. Jose Maniyangata



Ks. Jose Maniyangat jest obecnie proboszczem w kościele katolickim p.w. św. Maryi Matki Miłosierdzia w Macclenny na Florydzie. Poniżej przedstawiamy jego osobiste przeżycia. (Tłumaczenie redakcyjne z wersji angielskiej, którą można znaleźć na stronie internetowej: www.stmarymacclenny.com/fatherJstory.htm).

Urodziłem się 16 lipca 1949 r. w Kerala w Indiach jako syn Józefa i Teresy Maniyangat. Jestem najstarszym z siedmiorga rodzeństwa: Jose, Mary, Theresa, Lissama, Zachariah, Valsa i Tom.

W wieku lat 14 wstąpiłem do niższego seminarium duchownego św. Maryi w Thiruvalla, gdzie rozpocząłem studia przygotowujące do kapłaństwa. Cztery lata później wstąpiłem do głównego seminarium pontyfikalnego pod wezwaniem św. Józefa w Alwaye w Kerala, gdzie kontynuowałem moją dalszą formację kapłańską. Po odbyciu siedmioletnich studiów na wydziale filozofii i teologii, 1 stycznia 1975 r.

otrzymałem święcenia kapłańskie, aby posługiwać jako misjonarz w diecezji Thiruvalla.

W niedzielę 14 kwietnia 1985 r., w święto Miłosierdzia Bożego, podczas przygotowań do odprawienia Mszy św. w kościele misyjnym w północnej części Kerala, miałem śmiertelny wypadek. Jechałem motocyklem, kiedy zderzyłem się czołowo z jeepem prowadzonym przez mężczyznę w stanie nietrzeźwym po festiwalu hinduskim. Niezwłocznie zostałem przewiezony do szpitala oddalonego około 35 mil. W drodze moja dusza wyszła z ciała i doświadczyłem przeżycia śmierci. Natychmiast spotkałem się z moim Aniołem Stróżem. Zobaczyłem moje ciało i ludzi, którzy wnosili mnie do szpitala. Słyszałem ich płacz i modlitwy za mnie. W tym samym czasie, mój anioł powiedział mi: „Zabieram cię do Nieba, bo Pan chce spotkać się z tobą i porozmawiać”. Powiedział mi również, że po drodze chciałby pokazać mi piekło i czyściec.

Piekło

Na początku anioł zaprowadził mnie do piekła. To był straszny widok! Zobaczyłem szatana i diabły, i ogień nie do ugaszenia o temperaturze około 2000 stopni Fahrenheita [1093 °C], pełzające robaki, ludzi krzyczących i walczących, podczas gdy inni byli torturowani przez demony. Anioł powiedział mi, że wszystkie te cierpienia były spowodowane przez nieodżałowane grzechy śmiertelne. Później zrozumiałem, że jest siedem stopni cierpienia lub poziomów, w zależności od liczby i rodzajów grzechów śmiertelnych popełnionych w czasie ziemskiego życia. Dusze wyglądały bardzo brzydko, okrutnie i przerażająco. To było straszne przeżycie. Widziałem ludzi, których znałem, ale nie wolno mi ujawnić ich tożsamości. Grzechy, które skazały ich, były to głównie grzechy aborcji, homoseksualizmu, eutanazji, nienawiści, nieprzebaczenia i świętokradztwa. Anioł powiedział mi, że gdyby żałowali za nie, mogliby uniknąć piekła i zamiast tego pójść do czyśćca. Zrozumiałem również, że niektórzy ludzie, którzy żałowali za te grzechy, mogą być oczyszczeni na ziemi przez swoje cierpienia. W ten sposób mogą ominąć czyściec i pójść prosto do Nieba. Zdziwiło mnie, kiedy zobaczyłem w piekle nawet księży i biskupów, których bym się nigdy nie spodziewał tam zobaczyć. Wielu z nich było tam, ponieważ zwiedli ludzi fałszywymi naukami i złym przykładem.

Czyściec

Po wizycie w piekle mój Anioł Stróż zaprowadził mnie do czyśćca. Tutaj również jest siedem stopni cierpienia i nieugaszony ogień. Ale jest dużo mniej dotkliwy niż w piekle i nie było tam zarówno kłótni jak i walk. Głównym cierpieniem tych dusz jest ich odseparowanie od Boga. Część z tych, którzy są w czyśćcu, popełniło wiele grzechów śmiertelnych, ale zdążyli oni pojednać się z Bogiem przed swoją śmiercią. I chociaż te dusze cierpią, jednak cieszą się pokojem i zrozumieniem, że pewnego dnia zobaczą Boga twarzą w twarz.

Miałem okazję porozumienia się z duszami w czyśćcu. Prosiły mnie o modlitwy za nie i aby powiedzieć ludziom, żeby również się za nie modlili po to, by mogły wejść do Nieba szybciej. Kiedy modlimy się za te dusze otrzymujemy ich wdzięczność poprzez ich modlitwy, a kiedy wchodzi do Nieba, ich modlitwy stają się jeszcze bardziej chwalebne.

Jest mi bardzo ciężko opisać, jak piękny jest mój Anioł Stróż. Jest świetlisty i jasny. Jest moim nieustannym towarzyszem i pomaga mi we wszystkich moich posługach, a zwłaszcza uzdrowicielskich. Doświadczam jego obecności wszędzie, gdzie idę i jestem mu wdzięczny za jego opiekę w moim codziennym życiu.